Żniwo w stadach, czyli dzień uboju

„Żyliście na ziemi w zbytku i w rozkoszach, utuczyliście serca wasze na dzień uboju” – Jak. 5:5.

Czas rozliczenia człowieka spełniającego misję Bożą, a także systemu lub społeczeństwa (cywilizacji), jest w Słowie Bożym pokazany w takich obrazach jak: żniwo i dzień uboju. Oba te pojęcia występują – w zależności od kontekstu – zawsze jako rozliczenie i uwzględniają cechy charakterystyczne sposobu rozliczenia. Żniwo zawsze odnosi się do rolników, obsiewających swe pola. W dawnym Izraelu bogactwem było posiadanie trzód, zaś Hebrajczycy znani byli jako pasterze. Egipcjanie, którzy przez ponad dwieście lat zniewalali Hebrajczyków, pogardzali pasterstwem. Wylewy Nilu dostarczały urodzajnego mułu i dlatego egipskie rolnictwo było najbardziej rozwinięte w ówczesnym świecie. Egipt był spichlerzem ówczesnego świata, ale nas interesuje pasterstwo izraelskie.

W dostępnych komentarzach żniwo jest obrazem zakończenia epoki, natomiast nie mówi się o „dniu uboju”. Warto więc chwilę zastanowić się nad tym tematem i przeanalizować rozliczenie zobrazowane w „dniu uboju”.

ROZLICZENIE STAD, CZYLI ŻNIWO PASTERZY

Dla lepszego zobrazowania tego typu rozliczenia popatrzmy na zwyczaje pasterzy (właścicieli trzód) w ówczesnym czasie.

Na całym świecie posiadacze trzód, zwłaszcza owiec, wypasali swój dobytek na wybranych łąkach; czynili to w porze letniej (od wiosny do późnej jesieni), a w porze zimowej zganiali je do obór czy zagród. Musieli też dokonywać segregacji stada, bowiem nie wszystkie osobniki nadawały się do dalszego chowu. Trzeba było część zwierząt przeznaczyć na mięso, część na sprzedaż, a część dla własnego wyżywienia. Wszędzie pojawia się ekonomia. Taka segregacja zawsze kończyła się zbiorowym ubojem zwierząt i można to było nazwać – przez analogię do uprawy zbóż – „żniwem trzód”.

Przed zimą hodowcy zganiali swoje stada do zagród. Nawet w Palestynie nie wypasano owiec przez cały rok. W czasie zimy zwierzęta przebywały w zagrodach. Górzysty kraj umożliwiał przechowanie zwierząt w jaskiniach (grotach) i stąd często zagrodami były odpowiednio przygotowane groty, adaptowane do tego celu.

Wcześniej zdejmowano runo (strzyżono). Odbywało się to jeszcze na łąkach (polach), w prowizorycznych zagrodach, przy czym wyprawiano w związku z tym wystawną ucztę.

Na rzeź przeznaczano zwierzęta chore, mniej sprawne i zbyt opasłe. Służb weterynaryjnych wówczas nie znano. Pasterze radzili sobie inaczej.

Segregacji dokonywano w ten sposób, że pasterze zaganiając trzody do zagród lub jaskiń, kładli w bramie, na pewnej wysokości żerdki. Zwierzęta zdrowe i sprawne – przeskakiwały, zaś chore i zbyt opasłe nie mogły tego dokonać, zawracały więc wzdłuż bramy i były oddzielane na rzeź. Kolejny dzień był „dniem uboju”.

Charakterystyczną zasadą było to, że zwierzęta same pokazywały swoją sprawność i zdrowie – ludzie stawiali tylko wymagania.

W pozaobrazie to rozliczanie trzód ma nadrzędne znaczenie. Stwórca stawia wymagania, daje prawa, dopomaga i błogosławi, ale swoją „sprawność” duchową każdy musi zdobyć sam. Sam musi pokazać, co w swym umyśle wykształtował, co zbudował, co zdobył. Czy nauczył się Królestwa? Uczyć się trzeba ciągle.

W swoim liście, mając zapewne na uwadze ten zwyczaj, święty Jakub napomina braci zbyt zajętych bogaceniem się w ziemskie skarby i tuczeniem się, i grozi im sądem na wzór pasterzy i ich trzód.

W Starym Testamencie prorocy odnoszą ten zwyczaj przeważnie do ludu Bożego, do Izraela; zdaje się, że szczególnie do naszych czasów. To sami Izraelici muszą zdobyć się na wysiłek, by „zdać egzamin sprawności” i przejść na stronę Boga, do „Bożej zagrody”.

Zwyczaj ten w skardze Jeremiasza odnosi się do narodu judzkiego: *„Lecz, Panie, ty znasz mnie, widzisz mnie, zbadałeś, że moje serce jest przy tobie. Porwij ich jak owce na rzeź i przeznacz ich na dzień zarzynania”* – Jer. 12:3. Również o tym mówi Stwórca: *„Ściągnę ich jak owce na rzeź, jak barany razem z kozłami”*– Jer. 51:40.

Ten obraz ma zastosowanie także w rozliczeniu Izraela przy ich powrocie do Ziemi Obiecanej. Izrael na obczyźnie nie zawsze był (i jest) pokorny, posłuszny Bogu. Wielu z nich „utyło” na obcym chlebie, zapomniało o Bożych przykazaniach. Wcale nie spieszno im do ojczyzny zajętej przez Palestyńczyków. Prorok mówi o dwóch obrazach sądu: (1) *„I zaprowadzę was na pustynię ludów, i tam będę się procesował z wami twarzą w twarz; Jak procesowałem się z waszymi ojcami na*

pustyni ziemi egipskiej, tak będę się z wami procesował – mówi Wszechmocny Pan. (2) *I każę wam przejść pod rózgą, i dokładnie was przeliczę. Ale wyłączę spośród was opornych i odstępców; wyprowadzę ich z ziemi, w której byli przychodniami, lecz do ziemi izraelskiej nie wejdą – i poznacie, że Ja jestem Pan”* – Ezech. 20:35-38. Tłumacz Biblii Poznańskiej do wiersza 37 daje taki komentarz:

„Gdy pasterz palestyński zapędzał stado do owczarni, stawał u jej wejścia i kładąc w poprzek swoją laskę, liczył owce i przeprowadzał selekcję. Owiec chorych lub tych, które przeznaczał na rzeź, nie wpuszczał do owczarni. Jahwe – Pasterz ludu Bożego postąpi podobnie. Po niewoli wielu nie wpuści On do ojczyzny nawet wśród tych, którzy już byli w drodze do niej (w. 38). Powtórzy się więc historia wędrówki pierwszego pokolenia Izraelitów po wyjściu z Egiptu”.

Można zgodzić się z tym komentarzem, przy czym należy zaznaczyć szczególne cechy tej próby i selekcji.

Elementami przydatności ludu izraelskiego będą: zaufanie do Boga – jak na pustyni, i sprawność, zdolność poznawcza Boga – jak w przykładzie segregacji przy zagrodach. Pamiętajmy, że prorok Ezechiel był z ludem Bożym w niewoli i bacznie obserwował ich zachowanie. Czas niewoli Stwórca przewidział dla Izraelitów na naukę, by mogli się nauczyć żyć pod obcym jarzmem, zachowując etniczną czystość i wierność Bogu. Prorok widział jednak, że to „wychowanie” nie zawsze przynosiło pożądane rezultaty. Ezdrasz i Nehemiasz przeprowadzają reformy zwyczajowe, oddalając żony poganki od rodowitych Izraelitów. Nawet czystości etnicznej nie zachowali w tym czasie.

Innym sposobem pokazania swojej sprawności jest przeżycie kryzysu. Taki kryzys jest wszechobecny przy zakończeniu życia każdego człowieka, jak też i narodu.

KRYZYS

Zwróćmy uwagę na znaczenie sądu w rozliczeniu tak każdego z nas, jak i narodów. Pojęcie „sąd” w Biblii (N-T) występuje w trzech znaczeniach:

(1) greckie „krino” – oznacza zazwyczaj postępowanie przygotowawcze, dochodzenie, śledzenie, tylko rzadko oznacza ostateczną decyzję. O takim dość rzadkim przypadku mówi apostoł w 1 Tym. 5:24: *„Są ludzie, których grzechy są jawne i bywają osądzone wcześniej niż oni sami; ale są też tacy, których grzechy dopiero później się ujawniają”.*

(2) greckie „krizis” – jest to już pełniejsze sądzenie – dochodzenie kończące się zawsze wyrokiem. Każdy poświęcony człowiek taki „kryzys” musi przejść. O takiej sytuacji pisze apostoł w 2 Tym. 4:6-8: *„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego”.* Gdy mu już odczytano wyrok i apostoł nie upadł pod jego ciężarem, wiedział, że pozytywnie zniósł kryzys swego życia. Słowa: *„a czas rozstania mego z życiem nadszedł”* w przekładzie werbalnym brzmią następująco: *„i pora rozwiązania* (analuseos) *mego stanęła obok”.* Apostoł używa tu słowa „analiza” – bowiem decyzja Boga będzie analizą całego naszego życia. Nie naszych upadków, ale sposobu podźwignięcia się z nich, naszego sposobu życia, oceny charakteru – zgromadzonych skarbów. Nie oznacza to jeszcze decyzji w znaczeniu greckiego „krima” – decyzji przyjęcia do chwały – która dla śpiących w prochu ziemi oznacza *„pierwsze zmartwychwstanie”*.

(3) greckie „krima” już nie oznacza „prowadzenia śledztwa”, lecz ostateczny wyrok, uchwałę – dla Kościoła – „danie nagrody”.

Pojęcie sądu jako „kryzys” dotyczy też narodów, rządów. Jest to powszechne powiedzenie i nie trzeba go tłumaczyć.

Oto proroctwo dotyczące powrotu Izraela do łaski (życia): *„Cudzoziemcy odbudują twoje mury, a ich królowie będą ci służyć, gdyż w moim gniewie cię uderzyłem, lecz w mojej łaskawości nad tobą się zlituję”* – Izaj. 60:10. W tym czasie jednak będą „królowie”, którzy w kryzysie (w dniu gniewu Bożego) opowiedzą się po właściwej stronie. Jak bardzo ciekawe to proroctwo!

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”